**Piotr Szymczak, Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny w Szczecinie**
**Edward Cadler, Oddział Gorzowski SEP**
**Paweł Grochocki, IEEE Student Branch, Oddział Szczeciński SEP, Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny w Szczecinie**

# DZIAŁALNOŚĆ KOŁA ELEKTRYKÓW W OBOZIE JENIECKIM w OFLAGU II C w WOLDENBERGU*

## THE ACTIVITY OF THE POLISH ELECTRICAL ENGINEERS – PRISONERS OF WAR IN GERMAN WOLDENBERG POW CAMP

**Streszczenie:** W pracy przedstawiono informacje o obozach jenieckich na Pomorzu Zachodnim w trakcie II wojny światowej oraz opisano działalność elektryków w obozie jenieckim w Woldenbergu II C w latach 1940-1945, obecnie Dobiegniew. Był to największy obóz dla polskich oficerów i równocześnie polskiej elity intelektualnej w III Rzeszy, w którym w szczytowym okresie było blisko 7 tys. osób. Scharakteryzowano, wzorowaną na doświadczeniach Stowarzyszenia Elektryków Polskich, działalność edukacyjną na tajnym uniwersytecie woldenberskim oraz naukowo-techniczną. Organizowane działania podjęte przez oficerów polskich były zjawiskiem niepowtarzalnym w europejskiej historii oświaty. Wskazano zasługi grupy inżynierów elektryków, którzy opracowali projekt programu elektryfikacji kraju i wykorzystania zasobów wodnych Podkarpacia i Pomorza. Odnotowano imponujące obchody w obozie, jakie w dniu 6 sierpnia 1944 roku zorganizowano pod hasłem „Dni SEP". W podsumowaniu pracy zamieszczono informację na temat upamiętnienia dzieła jeńców oraz przedstawiono wnioski i propozycje dotyczące uhonorowania zasług elektryków — Woldenberczyków dla rozwoju polskiej elektryki.

**Abstract:** The paper presents information about POW camps in Western Pomerania during World War II and describes the activities of electricians – Polish prisoners of war in the POW camp Woldenberg II C (now Dobiegniew) between 1940 and 1945. It was the largest camp for the officers of Polish Army captured by the Germans in September Campaign in 1939. Many of the Polish reserve officers in civilian life were intellectual elite in pre-war Poland: engineers, scientists, high-ranking managers etc. Peak number of Polish officers in Woldenberg II C can be estimated on level of 7 thousands. Basing on experiences of Association of Polish Electrical Engineers officers in this POW camp started activities in electrical sciences and technologies called secret 'University of Woldenberg'. This action of Polish officers is unique achievement in the European history of education. They developed the project of the electrification program for post-war Poland and the use of water resources in Podkarpacie and Pomerania for hydro-generation of electric power. There were impressive celebrations in the camp organized on August 6, 1944 under the slogan "SEP Days". The summary of the work includes information on the commemoration of the prisoners' work and proposals for honoring the merits of electricians imprisoned in Woldenberg camp for the development of Polish electrical engineering.

## 1. Wstęp

Po przegranej kampanii wrześniowej w 1939 roku los Polski był tragiczny [1-4]. Okupant niemiecki utworzył w Niemczech około 130 obozów (ich liczba ulegała zmianie w różnym okresie). Niektóre usytuowano w istniejących obiektach, np. w koszarach wojskowych, inne budowano specjalnie dla jeńców wojennych, ich własnymi rękami. Do 1943 roku było 38 obozów dla polskich oficerów, a na przełomie lat 1943 i 1944 liczba ich zmniejszyła się do 7. Niemieckie dane urzędowe z 30.09.1943 roku szacowały liczbę przebywających w niewoli Polaków-oficerów na 17351. W pięciu najliczniejszych obozach przebywało ich łącznie 16489. W Oflagu II C Woldenberg więziono 5908, VII A Murnau – 4050, II D Gross Born – 2384, II E Neubrandenburg – 2318, VI B - Diessel – 1809. Ponadto w Lubece (X C) przebywało ich 581, a we Friesack (III B) – 272. Pozostali znajdowali się w szpitalach i aresztach oraz 722 szeregowych, razem więc 6630 jeńców [5]. Pełną listę zawiera Wykaz niemieckich obozów jenieckich wydany przez Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu [6].

Największy obóz jeniecki dla polskich oficerów oflag II C (Offizierslager für kriegsgefangene Offiziere) Woldenberg (obecnie Dobiegniew) funkcjonował od 21 maja 1940 roku do 25 stycznia 1945 roku. Niemcy przewieźli tu oficerów i szeregowych z likwidowanych (całkowicie lub częściowo) obozów polskich w Choszcznie, Braunschweigu, Linzu, Lubece, Murnau, Prenzlau, Sandbostel, Laufen i innych.

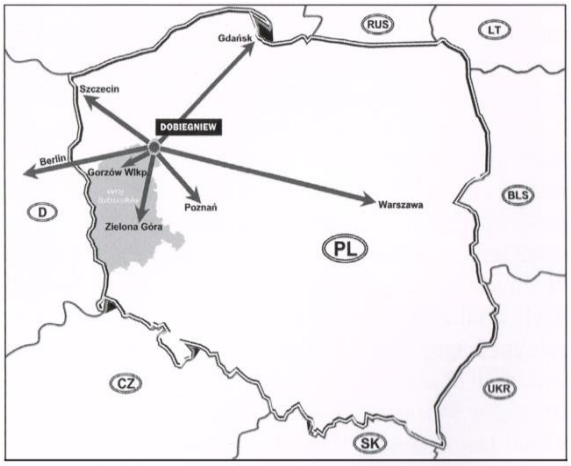


*Rys.1. Gmina Dobiegniew na mapie Polski [9]*

Wiosną 1942 roku, oflag osiągnął najwyższy stan osobowy – 6740 jeńców, w tym 5944 oficerów i 796 z niższymi stopniami wojskowymi [7]. W obozie trzymani byli oficerowie (i ich ordynansi) wzięci do niewoli w czasie działań wojennych lub okupacyjnych. Wcześniej, bo od 28 września 1939 do 21 maja 1940 roku istniał obóz dla podoficerów i szeregowców-stalag IIC Woldenberg, będący nie tyle rzeczywistym obozem jenieckim, ile raczej komendą niemiecką nad licznymi grupami polskich jeńców wojennych, rozmieszczonych w drużynach roboczych po całym Pomorzu Zachodnim.
21 maja 1940 roku nastąpiła zmiana nazwy i charakteru obozu. Zniknął żołnierski stalag II C, a pojawił się oficerski oflag II C Woldenberg.

Celem publikacji jest przedstawienie, na podstawie cząstkowych materiałów źródłowych, rozsianych i trudno dostępnych, aktywnej działalności elektryków w obozie Woldenberg na powierzchni 25 hektarów. Autorzy chcieliby odnotować fakt, iż brak jest obecnie pełnych źródeł archiwalnych - dokumentacja niemiecka zaginęła, materiały jeńców uległy zniszczeniu w trakcie trudnej ewakuacji obozu podczas bardzo dużych mrozów w styczniu 1945 r. Pozostały jedynie wspomnienia i niektóre cząstkowe dokumenty. Dzieło jeńców-oficerów woldenberczyków było zjawiskiem niezwykłym w europejskiej historii oświaty, w którym elektrycy zapisali w nich piękną kartę.

*Rys.2. Widok obozu z czasów II wojny światowej [9]*

**2. Organizacja oflagu IIC**

Stosownie do postanowień konwencji genewskiej oficerów jeńców reprezentował najstarszy stopniem oficer, tzw. „mąż zaufania". Władze niemieckie nie używały tej terminologii i nazywały go „najstarszym obozu" (określenie to przyjęło się w publikacjach), a jeńcy Polacy „polskim komendantem obozu", podporządkowując się całkowicie jego rozkazom i zarządzeniom. Mąż zaufania kierował wewnętrznym życiem społeczności jenieckiej i był za nie odpowiedzialny wobec władz niemieckich jak i polskich znajdujących się w kraju i na emigracji.

*Rys. 3. Oficerowie 1 PAC z dowódcą pułku ppłk. Edwardem Bagieńskim, Oflag II C Woldenberg [6]*

W połowie 1940 roku przywieziono do obozu IIC większą liczbę polskich oficerów z oflagu w Brunszwiku [9]. Znajdował się wśród nich płk Ignacy Misiąg, który na zasadzie pierwszeństwa przejął funkcję najstarszego obozu od płk. Stanisława Engla. Na czas przebywania płk. Misiąga w szpitalu funkcję pełnił w zastępstwie płk. Zygmunt Karasiński (płk. Józef Werobej odmówił jej przyjęcia). Po śmierci płk. Misiąga następnymi polskimi komendantami obozu byli: płk Stefan Biestek, płk Wacław Szalewicz i płk Wacław Młodzianowski. Najstarszemu Obozu podlegała zarówno struktura wojskowa czyli starszy Obozu „Zachód", starsi batalionów i starsi kompanii jak i kierownictwa różnych instytucji obozowych z pozoru zupełnie niezależnych i w pełni samorządnych.

W drugiej połowie 1940 roku Najstarszy Obozu powołał Komisję Kulturalno-Oświatową (KKO). Miał to być organ koordynujący i odpowiedzialny wobec polskich i niemieckich władz obozowych [5]. Wielką rolę w organizowaniu w obozie działalności naukowo-technicznej, edukacyjnej, kulturalnej i sportowej odgrywała właśnie KKO. Miała ona pięć wydziałów [10]:

- kół fachowych i kursów,
- imprez artystycznych,
- bibliotek,
- wychowania fizycznego i sportu,
- oświaty żołnierskiej

Polscy żołnierze-inteligenci byli świadomi, że ich pobyt w obozie potrwa wiele lat. Oficerowie zgodnie z konwencją genewską zajmowali się pracą kulturalno-oświatową w postaci prowadzenia wszelkiego rodzaju kursów i wykładów, organizowania bibliotek, imprez artystycznych i sportowych. Pomimo stosowanych przez władze niemieckie znacznych ograniczeń i utrudnień w realizacji tych uprawnień, działania te były stopniowo coraz bardziej rozszerzane i doskonalone [5].

*Rys.4. Pułk. Wacław Szalewicz, Najstarszy Obozu w Woldenbergu w latach 1942-1944 [9]*

*Rys.5. Pułk. Ignacy Misiąg 1-szy Najstarszy obozu Braunschweigu i Woldenbergu [23]*

Historię oflagu można podzielić umownie na trzy dziejowe okresy [11]. Pierwszy mitologiczny. Drugi — naukowy, obejmował czasy powszedniego pędu do samokształcenia się w różnych dyscyplinach nauki. Trzeci natomiast — polityczny, kształtował się już wyraźnie pod ciśnieniem walki politycznej i światopoglądowej. Jedną z głównych przyczyn przejścia, a raczej ucieczki od mitologii i fantastyki w dziedzinę nauki był zwykły ludzki strach. Najpowszechniejszym i najchętniej stosowanym sposobem ucieczki przed psychozą obozową było samokształcenie [11].
Ppor. Marian Brandys (pisarz polski, dziennikarz) pisał: - jeniec szukający w samokształceniu ratunku przed wariactwem – wariował z nadmiaru samokształcenia … Dzięki nauczycielom wielki jeniecki dom wariatów począł się zmieniać stopniowo w wielki jeniecki uniwersytet [11]. Oflag IIC był typowym obozem jenieckim dla Polaków, w niczym jednak niepodobnym do obozów koncentracyjnych. Oficer niemiecki Hauptmann von Jablonsky po pijanemu powiedział wprost: „oficerowie polscy będą siedzieli w oflagu tak długo, dopóki nie przegniją zupełnie fizycznie i duchowo. Dlatego pozwolono bawić się w teatry, kawiarnie i imprezy kulturalne, dlatego tolerowano atmosferę sprzyjającą wszelkim dziwactwom i anomaliom, dlatego patrzono przez palce na budowaną przez nas groteskową karykaturę życia”. Ale Niemcy przeliczyli się z jednym. Nie docenili żywotności i inicjatywy twórczej polskiej inteligencji. Swoboda kulturalna, która miała doprowadzić do całkowitego zniewieścienia i osłabienia jeńców, przyczyniła się w ostatecznym rezultacie do stworzenia dyscypliny duchowej, silniejszej i skuteczniejszej niż wszelkie rygory wojskowe [11].

*Rys. 6. Zrekonstruowane prycze obozowe Oflagu II C Woldenberg [19]*

**3. Uniwersytet Woldenberski**

Wobec coraz większego wśród oficerów-jeńców zapotrzebowania na studia akademickie i faktu, że Niemcy zaczęli stopniowo „patrzeć przez palce" na dotychczasowe poczynania obozowe rozpoczęto spontaniczne szkolenia na kursach i w kołach środowiskowych. Umożliwiło to, zorganizowanie systematycznych studiów typu uniwersyteckiego. Było 194 słuchaczy rzeczywistych wyższych uczelni przedwojennych, ale oprócz nich około 1,5 tyś. młodych oficerów, którzy pragnęli rozpocząć regularne studia.

Pierwsza inauguracja roku akademickiego odbyła się 3 października 1942 roku. Oflag II C stał się wielką uczelnią, miasteczkiem kształcącej się inteligencji [12].
W formę organizacyjną ruch ten ujęto dopiero 20 lipca 1943 roku. Na zebraniu powołano do życia „Bratnią Pomoc". Zrzeszenia Studiujących na Wyższych Uczelniach w Polsce. 10 września 1943 roku na walnym zebraniu wybrano zarząd, na czele którego stanął ppor. Stanisław Merło, kuratorem został por. prof. Kazimierz Michałowski [5].

*Rys. 7. Nauka w obozie - kurs dokształcający w Stalagu X B Sandbostel, 11 lipca 1943 r. [18]*

Druga uroczysta inauguracja roku akademickiego w obozie miała miejsce w dniu 5 października 1943 roku [12], a stan osobowy wynosił na dzień 31.12.1943 r.: 5964 oficerów, w tym 59 chorążych i 9 aspirantów policji oraz 733 szeregowych, wśród nich 144 podchorążych i 5 strzelców z cenzusem, 220 podoficerów, 77 starszych strzelców i 287 strzelców. Średnia wieku jeńców ogółem wyniosła 30 lat, a oficerów 37 lat [13].

Uroczysta inauguracja trzeciego roku akademickiego odbyła się 5 października 1944 roku [10]. Natomiast rozpoczęcie roku akademickiego nastąpiło 1 listopada [12]. Była to ostatnia uroczystość i ostatnia inauguracja roku akademickiego w oflagu II C. W nocy z 24 na 25 stycznia 1945 r. ppor. inż. Józef Bohatkiewicz w baraku XXIIb rejestrował ostatnie egzaminy studentów obozu [12]. Dyplomy i świadectwa zdobyte w oflagu honorowane były w powojennej Polsce.

W obozie prowadzono aktywne życie sportowe i kulturalno-oświatowe. Dokumentował to w swoim pamiętniku Zdzisław Zagłoba-Zygler, który równocześnie sam był twórcą [6]. Komponowano piosenki, wystawiono sztuki teatralne, przygotowywano znaczki poczty obozowej oraz różne karykatury. Prym wiódł ppor. Stanisław Hiszpański, który był jednym z najlepszych rysowników w obozie.

*Rys. 8. Steinduchert L., Linder E., Goraj H. w scenie ze sztuki A.Fredry „Damy i huzary", spektakl z 1943 r. [9]*

**4. Wzorce SEP-u inspiracją do aktywności elektryków w obozach**

Okupant niemiecki zdelegalizował Stowarzyszenie Elektryków Polskich. Dlatego też w obozach jenieckich nie mogły prowadzić działalności Koła SEP, lecz Koła Elektryków. Prowadziły one działalność odczytową, szkoleniową i zaopatrywały jeńców w literaturę fachową [9, 14, 15]. Z posiadanych materiałów wynika, że już w październiku 1939 roku elektrycy zorganizowali się w obozie oflagu XIA Osterode. Pod początkową nazwą „Koło Obozowe Stowarzyszenia Elektryków Polskich". Niemiecka komenda obozu nazwy tej nie przyjęła do wiadomości. Organizację wpisano do niemieckiego rejestru pod nazwą „Koło Elektryków" w ramach „Kół Naukowych Obozu". Koło liczyło ok. 30 członków, oficerów elektryków silno- i słaboprądowców oraz oficerów nie będących elektrykami, lecz interesujących się tą dziedziną wiedzy. Na czele Koła stanął najstarszy w gronie elektryków S. Paluszyński. Trzon tego pierwszego obozowego koła elektryków wykazywał przez cały czas niewoli dużą prężność tak, że stawał się ośrodkiem nadającym ton pracy w różnych innych obozach, do których organizatorów tego Koła przewożono.

W grudniu 1939 roku, kilkanaście dni po przywiezieniu Polaków, w obozie IX B Weilburg odbyło się zebranie oficerów inżynierów i techników różnych specjalności. Inicjatywie patronował kpt. inż. Jan Goliński. Zebranie przyniosło zorganizowanie jedynego w tym obozie Koła Technicznego „Oficerskie Koło SEP Obozu Jeńców w Weilburgu". Lecz oficjalnej nazwie nadano brzmienie: „Oficerskie Koło Elektryków w Oflagu IX B". Liczba członków była niewielka, ok. 10, ale obóz liczył ok. 800 oficerów. Pierwszym przewodniczącym Koła został najstarszy stopniem elektryk – por. inż. Jerzy Cybulski.

*Rys. 9. Wykładowca elektrotechniki i maszyn elektrycznych - ppor. inż. Tadeusz Żarnecki [20]*

*Rys. 10. Sekreta Koła Elekryków ppor. inż. Zdzisła Bitner, działacz i C. Honorowy SEP [16]*

W styczniu 1940 roku w obozie II B Arnswalde zorganizowano ogólne Koło Techniczne, obejmujące wszystkie specjalności techniczne w tym czasie. Rozpoczęło ono prace pod przewodnictwem kpt. inż. Henryka Orleańskiego.
W obozie VIIA Murnau, w 1940 r. powstało Koło Elektryków, silno i słaboprądowców, liczące ok. 40 oficerów. Początkowo praca miała charakter konspiracyjny. Potem kursy i wykłady zostały zalegalizowane. Gronu elektryków silnoprądowców przewodniczył Zdzisław Wójcikowski, a słaboprądowcom Marian Suski.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że dużym dynamizmem organizacyjnym wyróżniali się właśnie elektrycy, a w szczególności członkowie Stowarzyszenia Elektryków Polskich. Dążyli oni z reguły do nadania życiu elektryków wojskowych za drutami form nawiązujących do bogatych tradycji SEP. Fakt ten nabrał szczególnego znaczenia w późniejszym okresie. Zwłaszcza w obozach dużych, organizowanych przez Niemców w latach 1940-1941, do których przewożono Polaków. Organizacja elektryków w oflagu II C Woldenberg była oparta na wzorcach SEP. Przewodniczącego koła wybierano corocznie, wiceprzewodniczącym był ustępujący przewodniczący. Wyjątkiem był okres do 1942 roku. W tym czasie przewodniczącym był najstarszy stopniem elektryk, kpt. inż. Zygmunt Nowicki, zaś jego zastępcą - ppor. inż. Włodzimierz Pawłowski.

*Rys. 11. Wykładowca ppor. inż Włodzimierz Gogolewski [21]*

*Rys. 12. Wykładowca mjr inż. Srebrzyński Józef [22]*

Następnie przewodniczącymi byli kolejno, z rocznymi kadencjami: ppor. inż. Janusz Gniewiewski, ppor. inż. Heliodor Urbanowicz, i krótko przed końcem niewoli ppor. inż. Lucjan Śliwiński. Koło Elektryków wchodziło w skład Związku Kół Technicznych, co było pewną kontynuacją myśli przedwojennej, tj. stworzenia Naczelnej Organizacji Inżynierskiej, lecz w oflagu II C miało formy znacznie bliższe powojennej Naczelnej Organizacji Technicznej na skutek przyjęcia szerszej formuły organizacyjnej polegającej na współpracy także z technikami i uczącymi się kolegami.

Należy podkreślić, że polscy inżynierowie elektrycy walcząc w różnych formach o niepodległość Polski w okresie II wojny światowej opracowali pięć projektów-programów elektryfikacji Polski [8] przez :

- Zespół składający się z członków SEP pod kier. prof. J. Obrąpalskiego,
- Zespół ze Związku Elektrowni Polskich,
- Oddział Brytyjski SEP pod kierownictwem Jana Podoskiego,
- Grupę inżynierów elektryków z obozu jenieckiego IIC Woldenberg,

oraz Indywidualnie przygotowany przez prof. S. Kończykowskiego

Elektrycy popularyzując elektrotechnikę i elektroenergetykę wygłaszali odczyty, np.:

- O polskim układzie elektro-energetycznym 150 kV i o programie krajowej elektryfikacji Polski, w oflagu II B - por. inż. Władysław Pawłowski, a w oflagu IX B - ppor. inż. Janusz Gniewiewski w 1939 i 1940 roku.
- O formach taryfikacji energii elektrycznej. W oflagu IX B – J. Cybulski w 1940 roku, a w oflagu IIC ppor. inż. Tadeusz Klarner w 1941 roku,
- O zakresie użytkowania energii elektrycznej. W oflagu IX B – Cugowski w 1940 roku. A w oflagu IIC – ppor. inż. Zdzisław Bitnerw 1943 i 1944 roku.
- O sposobach produkowania energii elektrycznej w oparciu o ciepło i o zasadach działania urządzeń produkujących energie. W oflagu IX B w 1940 roku a następnie w oflagu II C w 1941 roku ppor. inż. Włodzimierz Gogolewski.
- O perspektywach rozwoju energetyki polskiej w granicach Państwa z 1939 roku, a następnie w granicach przypuszczalnych po wojnie. Ppor. inż. Janusz Gniewiewski w oflagu II C w latach 1942 i 1944.

Wszystkie odczyty cieszyły się dużym zainteresowaniem. Niektóre z nich były zamawiane przez inne koła fachowe (np. ekonomiści, oficerowie dyplomowani, i in.). Cykl takich odczytów był powtarzany parokrotnie na życzenie różnych kół i grup.

Wielogodzinne cykle wykładowe (20-200 godzin), organizowane przez elektryków na zamówienie różnych grup technicznych dla zainteresowanych żołnierzy-jeńców odbywały się w szerokim zakresie tematycznym, m.in.: budowy materii, piezoelektryczności, podstaw elektrotechniki, urządzeń i maszyn elektrycznych, miernictwa elektrycznego, ogólnej problematyki energetycznej w Polsce od źródeł surowców do rozdziału energii, gospodarki energetycznej, elektrotechniki górniczej, hutniczej, chemicznej oraz oświetlenia, urządzeń elektrycznych w nawigacji wodnej i powietrznej, zabezpieczeń, budowy elektrowni wodnych, teletechniki, radiotechniki, telewizji, i.in.

W tym zakresie należy wspomnieć o aktywności kolegów: J. Bartmana, Z. Bitnera, J. Gniewiewskiego, R. Gospodarczyka, T. Klarnera, L. Łada-Czarnowskiego, E. Oknińskiego, R. Okuszko, W. Pawłowskiego, J. Rolińskiego, W. Strończaka, M. Suskiego, L. Sztajnducherta, K. Szukalskiego, J. Węglarza, M. Woźnickiego, J. Woźniakowskiego, oraz innych kolegów, których nazwisk nie udało się ustalić.

Kursy i egzaminy z zakresu instalacji elektrycznych, siły, światła, ciepła, budowy linii i podstacji, montażu urządzeń dla szeregowych prowadzili z ogromnym zaangażowaniem m.in. L. Kurski, S. Paluszyński, W. Strończak i in. Po ich zakończeniu wydawano stosowne zaświadczenia.

Interesującą formą pracy Kół Elektryków były konferencje dyskusyjne o szerokiej tematyce. Wiodącymi tematami były: organizacja energetyki, organizacja pracy w zakładzie energetycznym, poziomy napięć znamionowych w układach sieciowych, przemysłowe grzejnictwo elektryczne, kompensacja mocy biernej i regulacja napięcia.

Duże zainteresowanie wzbudziła kilkudniowa konferencja dyskusyjna nt. szkolnictwa zawodowego w zakresie elektrotechniki i energetyki zorganizowana wspólnie z Obozowym Kołem Nauczycielstwa Polskiego. Ze strony elektryków czynny udział wzięli J. Cybulski, L. Kurski i L. Sztajnduchert. Wypracowano wytyczne programowe dla potrzeb szkolnictwa zawodowego w okresie powojennym, uwzględniając przewidywany rozwój przemysłu elektrotechnicznego i energetyki.

W obozie dużą wagę przywiązywano do kondycji psychicznej i fizycznej. Najprostszą i najpopularniejszą formą aktywności ruchowej był codzienny spacer na powietrzu. Dalszy stopień troski o zdrowie stanowiła poranna gimnastyka. Sport rozwijał tężyznę fizyczną

oraz integrował uwięzionych. W obozie organizowano różne zawody i olimpiady [9]. Rozwijano także twórczość plastyczną, muzyczną, literaturę, satyrę oraz działalność teatralną [9, 18].

## 5. Charakterystyka działalności koła i organizacja „Dni SEP”

Koło Elektryków bardzo aktywnie włączało się w życie obozowe, zarówno prowadzone legalnie, jak i konspiracyjnie [9, 14, 15]. Przykładem może być technika operowania światłem podczas imprez artystycznych, w tym głównie teatralnych, jak również organizowanie tajnego nasłuchu radiowego.
Jednym z najaktywniejszych elektryków, którego projekty, opracowania i zeszyty-konspekty pozostały w Muzeum Woldenberczyków, był ppor. inż. Zdzisław Bitner-współzałożyciel i zarazem sekretarz konspiracyjnego Koła SEP w Oflagu II C, liczącego ok. 70 elektryków [16, 17]. Przewodniczącym koła został wspomniany już inż. Janusz Gniewiewski. W kole tym opracowano założenia do budowy dużej elektrowni cieplnej oraz planowano rozwój powojennej energetyki polskiej. Wykonano prace studialne dotyczące elektryfikacji polskiej wsi. Warto podkreślić, że po wojnie prace te były punktem wyjścia do rzeczywistych działań. Chcąc natychmiast włączyć się w odbudowę kraju, w ramach „Powszechnego obozowego konkursu na projekt zagrody wiejskiej i domu mieszkalnego na wsi”, inż. Zdzisław Bitner z kolegą elektrykiem ppor. inż. Romanem Mastalerzem opracował projekt elektryfikacji zagrody wiejskiej. Ponadto wykonał dwie konkursowe tablice nt. elektryfikacji, przedstawiające stopień zelektryfikowania wsi w poszczególnych państwach Europy oraz zapotrzebowanie na moc i zużycie energii elektrycznej przez różne maszyny i urządzenia rolnicze.

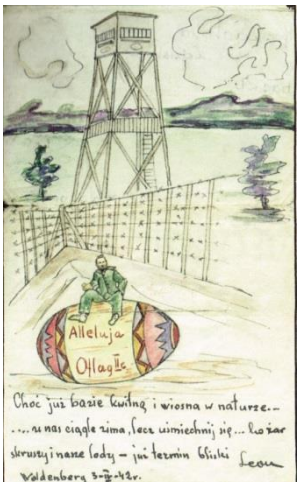


*Rys. 13. Kartka Wielkanocna z Woldenbergu datowana na dzień 3.IV.42 [18]*

Serię wykładów o elektryfikacji kraju wygłosił też ppor. inż. Wacław Gniewecki. Rozpoczął od przedstawienia rzeczywistego stanu „w nowych granicach”. Mówił o nowych tendencjach, jakie panują w świecie. Tam też powstał plan elektryfikacji opracowany pod kierownictwem prof. Sokołowskiego, przewidujący od 1948 r. produkowanie 48 GWh energii rocznie.
W ramach działalności kół technicznych prowadzono prace studialne nad gospodarką wodną w przyszłej Polsce, o uregulowaniu rzek, budowie zapór i sztucznych jezior. Wiązało się to z pracami nt. elektryfikacji kraju.

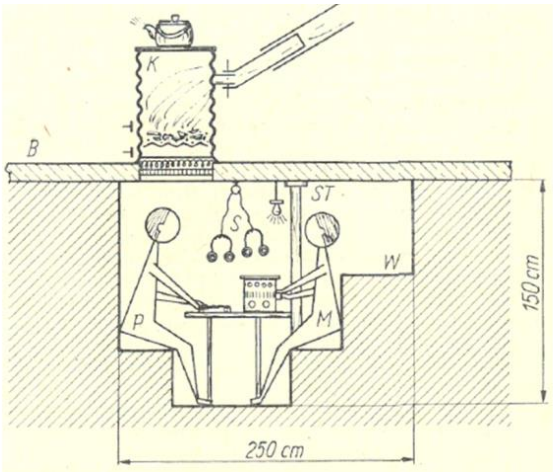


*Rys. 14. Schron pod posadzką kantyny wykorzystywany do prowadzenia nasłuchów [13]*

Tutaj powstał m.in. pomysł zbudowania na Pomorzu specjalnej tamy lub jeziora na cele energetyczne. Co ciekawe, w planach elektryfikacji kraju zakładano elektryfikacje linii kolejowych do roku 1960. Ponadto zakładano, że gospodarstwa domowe w przyszłości będą korzystać z elektryfikacji wsi i ze wszystkich dobrodziejstw z niej płynących, używać nowych, doskonalszych maszyn, urządzeń, narzędzi itp.

W ramach działalności edukacyjnej koła prowadzono kursy elektrotechniki ogólnej, m.in. z zakresu prądów silnych i maszyn elektrycznych, pod kierownictwem ppor. inż. Władysława Strończaka, oraz kurs instalacji elektrycznych prądów silnych niskiego napięcia, którego kierownikiem był ppor. inż. Longin Kurski. Podporucznik inż. Włodzimierz Gogolewski wygłaszał cykle odczytów dla kolegów elektryków nt. eksploatacji i urządzeń maszyn elektrycznych. Współorganizował on kursy politechniczne dla studentów z lat wyższych wydziału elektrycznego, na których prowadził konsultacje i egzaminy z zakresu maszyn elektrycznych.

Do grona wykładowców należał również ppor. inż. Tadeusz Żarnecki, który wykładał na kursach elektrotechnikę samochodową oraz maszyny elektryczne.

Przeprowadzano też wykłady dla studentów sekcji elektrycznej na Studium Dokształcania Politechnicznego. Prowadził tam cykl wykładów przewodniczący Związku Kół Technicznych – mjr inż. Józef Srebrzyński

Kwiat polskiej inteligencji „za drutami" charakteryzował się pomysłowością, przedsiębiorczością oraz zmysłem racjonalizatorskim. Prym wiedli oficerowie obozowego działu technicznego pod kierunkiem por. Leszka Szteinducherta – inż. elektryka. Pod jego przewodnictwem członkowie Koła Elektryków w końcu 1940 r. zajęli się modernizacją **no**wego pomieszczenia na cele teatralne. W połowie grudnia scena była ukończona. Miała instalację oświetlenia elektrycznego oraz efektów świetlnych. To dzięki współpracy z teatrem zaopatrywano konspiratorów w narzędzia i materiały elektrotechniczne, np. żarówki i przewody potrzebne do oświetlenia podkopów oraz inne materiały instalacyjne. O związkach łączących teatr z organizacją wojskową mało kto wiedział. W teatrze pracowali elektrycy – ppor. Leszek Szteinduchert (główny inżynier teatru i reżyser świateł), ppor. inż. Tadeusz Żarnecki (kierownik oświetlenia) i ppor. Jan Sobieski. Innym przejawem inicjatywy i pomysłowości był ogłoszony przez Koło Elektryków konkurs na konstrukcje opraw oświetleniowych niezbędnych do wykorzystania podczas wystawiania sztuk teatralnych. Niemcy, akceptując to przedsięwzięcie, nie byli świadomi wykorzystania ich do innych celów.

Ppor. inż. Włodzimierz Gogolewski wygłaszał serie odczytów dla kolegów elektryków nt. eksploatacji i uszkodzeń maszyn elektrycznych. Współorganizował kursy politechniczne dla

studentów lat wyższych wydziału elektrycznego, na których prowadził konsultacje i egzaminy z zakresu maszyn elektrycznych [14].
Oprócz legalnych form życia obozowego istniało także życie konspiracyjne, skrzętnie ukrywane zarówno przed Niemcami, jak i przed ogółem jeńców. Jednym z wielu przykładów była kantyna obozowa. Poza oficjalną działalnością miała swoje codzienne konspiracyjne życie. Pod płaszczykiem oficjalnego handlu zapoczątkowano tu tajną wymianę handlową z Niemcami. Dzięki niej następowało zaopatrzenie w materiały saperskie, później w broń, a od roku 1942 — w sprzęt radiowy. Do kantyny wprowadzono dwóch zaprzysiężonych inżynierów elektryków, ppor. inż. Czesława Mietlińskiego, który zajmował się oficjalnie świadczeniem usług w postaci ostrzenia żyletek oraz ppor. Ścięgosza, który jako muzyk zasiadał przy pianinie.
Pierwszy aparat radiowy „Volksempfanger", kupiony od Niemców, przestroił ppor. Mietliński, dodając trzeci zakres fal i eliminując niemieckie zakłócenia. Do ukrytego w belce aparatu radiowego zainstalowano lampkę alarmową, która zapalała się na sygnał z zewnątrz.

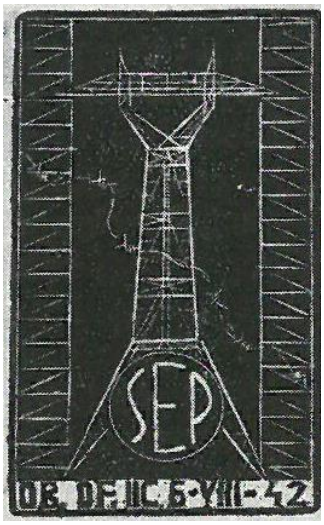


*Rys. 15. Okolicznościowy znaczek poczty obozowej wydany na „Dni SEP" [5]*

Słuchawki wmontowane w wydrążonych miejscach wieszaka, chowały się samoczynnie. Innym efektem doskonale przemyślanego i wykonanego punktu radiowego był otwierany radio-wieszak ze zwijającą się i chowającą się w otworze anteną, uruchamiany wyłącznie w wypadku dekonspiracji innych. Regeneracją, a właściwie produkcją nowych baterii zasilających radioodbiorniki zajmował się inż. Mietliński.
Kolejnymi przykładami konspiracyjnej działalności, także autorstwa elektryków, było wykonywanie, jak to później określono, arcydzieła kunsztu inżynierskiego – kilkudziesięciometrowego oszalowanego podkopu, z wentylacją, wyciągiem transportowym i instalacją oświetlenia elektrycznego. Elektrycy oświetlili również schron, do którego wejściem był otwór wykonany w betonie posadzki, pod stale rozpalonym piecykiem. W czasie prowadzenia nasłuchu w schronie piecyk był zabezpieczony odpowiednimi zapadkami i zakrywał otwór wejściowy. Ciekawostką, również dla Niemców oraz wizytujących obóz przedstawicieli Międzynarodowego Czerwonego Krzyża i Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej w Genewie, był zegar. Postawiono go przed świętami Bożego Narodzenia 1943 r. na wprost kantyny. Całkowicie drewniany mechanizm zegara umieszczono w prawie dwumetrowej szafce, wykonanej częściowo ze szkła. Urządzenie zaprojektował i dokumentację techniczną sporządził pchor. inż. Juliusz Podgórski, a wykonali podporucznicy elektrycy — Ludwik Guzdek i Jan Jałowiec.
Pod zegarem znajdowała się skrytka, w której przechowywano m.in. krótką broń.

Zamaskowana była ciężarkami zegara, zwisającymi poniżej poziomu betonowego podłoża, na którym stał zegar. Dawało to inż. Podgórskiemu, pod pozorem regulacji mechanizmu naciągowego, dostęp do skrytki w dowolnym czasie. Zegar uległ zniszczeniu podczas pożaru kantyny po opuszczeniu obozu przez jeńców.
Szczególnym uhonorowaniem aktywności elektryków i wydarzeniem obozowym było zorganizowanie 6 sierpnia 1942 roku w Oflagu II C „Dni SEP". Po mszy św. odczyt prezydialny ppor. inż. Janusza Gniewiewskiego rozpoczął serię referatów zakończonych dyskusją i spotkaniem koleżeńskim. Wydano z tej okazji okolicznościowy znaczek poczty obozowej oraz przeprowadzono zbiórkę na Fundusz Wdów i Sierot po Poległych Oficerach.
Trudno jest znaleźć jakiś liczbowy miernik ogromnej pracy elektryków w obozach. Można śmiało stwierdzić, że aktywność elektryków była duża, a działalność poważna, opracowali projekt programu elektryfikacji kraju oraz wykorzystania zasobów wodnych Podkarpacia i Pomorza. Było to tym bardziej znamienne, że podejrzliwość władz niemieckich była w stosunku do elektryków wyostrzona [14].

**6. Działania w zakresie upamiętnienia aktywności Woldenberczyków**

Ministerstwo Obrony Narodowej PRL przyznało w dniu 13 kwietnia 1967 r. odznaczenia Orderu Virtuti Militari dla najbardziej zasłużonych jeńców obozu. Kolejnym etapem upamiętnienia obozu było odsłonięcie pomnika Czynu Żołnierskiego w Dobiegniewie, na placu pchor. Starca w 1979 roku. Z inicjatywy byłych jeńców, zostało otwarte w Dobiegniewie „Muzeum Oflagu II C Woldenberg". Od roku 1994 działa w Dobiegniewie „Fundacja Woldenberczyków", a od 1998 r. Stowarzyszenie Woldenberczyków, które zostało powołane na pierwszym jego zjeździe.
Z okazji 30-lecia Muzeum Woldenberczyków odbyły się uroczystości w Dobiegniewie w dniu 9 września 2017 roku – przygotowano specjalny program i wydano monografię [9] pod red. Wiesława Dembka pt. „Oflag II C – To brzmi jak tajemnica", w której zamieszczono podrozdział pt. „Działalność Koła Elektryków" autorstwa E. Cadlera i P. Szymczaka.

*Rys.16. [19]*

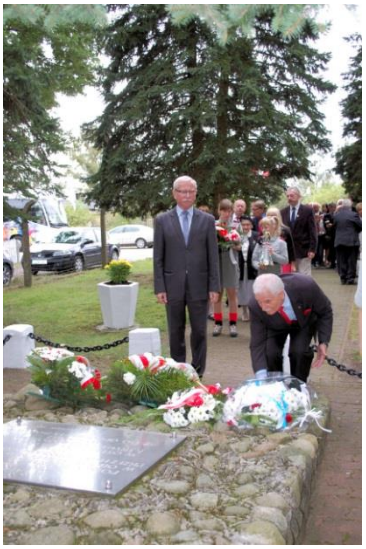

*Rys. 16 i 17 Przedstawiciele SEP – P. Szymczak i E. Cadler -przy składaniu kwiatów na uroczystościach 30-lecia Muzeum Woldenberczyków [Fot. Jan Mystkowski]*

Dokonania oficerów zrzeszonych w Kole w dziedzinie organizacji systemu edukacji i rozwoju polskiej energetyki zasługują na pamięć i uznanie.

Powinno się przeprowadzić dodatkową kwerendę dokumentów archiwalnych w Polsce i Niemczech, a zwłaszcza w Międzynarodowym Czerwonym Krzyżu w Genewie w Szwajcarii. Na 100-lecie SEP warto rozważyć przygotowanie okolicznościowego wydawnictwa, zawierającego listę elektryków – woldenberczyków z ich krótką charakterystyką i fotografiami oraz odsłonić tablicę pamiątkową.
Działania edukacyjne i studialne podjęte w oflagu II C w Woldenbergu przez jeńców-oficerów polskich są zjawiskiem niepowtarzalnym w europejskiej historii oświaty. Elektrycy zapisali w nich piękną kartę.

**7. Podsumowanie**

1. Pomimo nieludzkich warunków obozowej egzystencji, jeńcy polscy potrafili przetrwać niewolę. Potrafili zachować zarówno zdrowie psychiczne, jak i fizyczne. W obozie stworzono namiastkę normalnego życia i zdołano zainteresować bardzo wielu jeńców różnorodnymi zajęciami po to, by nie ulegli „chorobie drutów kolczastych".
2. Okupant niemiecki zdelegalizował wszystkie stowarzyszenia techniczne (poza Związkiem Przemysłowców Metalowych). Dlatego w obozach jenieckich nie działały koła Stowarzyszenia Elektryków Polskich, lecz Koła Elektryków działające na wzór SEP.
3. Działania edukacyjne podjęte w Oflagu II C w Woldenbergu przez jeńców-oficerów polskich są zjawiskiem niepowtarzalnym w europejskiej historii oświaty, zorganizowali oni uniwersytet, a elektrycy zapisali w nich piękną kartę — opracowali projekt programu elektryfikacji kraju i wykorzystania zasobów wodnych Podkarpacia i Pomorza oraz przygotowali 6 sierpnia 1942 roku w Oflagu II C „Dni SEP".
4. Dokonania oficerów polskich działających aktywnie w Kole Elektryków -oflagu II C w Woldenbergu w dziedzinie organizacji systemu samo edukacji i rozwoju polskiej energetyki zasługują na najwyższe uznanie i powinno się rozważyć uhonorowanie ich dzieła na 100-lecie SEP w formie okolicznościowego wydawnictwa i tablicy pamiątkowej.

**8. Literatura**

[1]. Piskorski J.M., Polska i Niemcy. Blaski i cienie tysiącletniego sąsiedztwa. Bellona, Warszawa 2017 .
[2]. Chodakiewicz M.J, Międzymorze, Wyd. 3S Media, Bibl. Wolności, Warszawa 2017.
[3]. Zernack K., Polska i Rosja. Dwie drogi w dziejach Europy. tłum. z jęz. niem. Wiedza powszechna, Warszawa 1994.
[4]. Anisimow J., Historia Rosji. Od Ruryka do Putina, Inicjał Andrzej Palacz 2017, Warszawa.
[5]. Oflag II C Woldenberg, pr. zb. pod red. Stefana Kotarskiego, KiW 1984, Warszawa.
[6]. Zwykły żołnierski los. Jeńcy wojenni na Pomorzu Zachodnim (1939-1945), pod red. Jolanty Aniszewskiej, Renaty Kobylarz-Buły i Piotra Stanka, Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu, Gmina Borne Sulinowo, Muzeum w Stargardzie, Opole 2017.
[7]. Matuchniak-Krasuska A., Oflag II C Woldenberg – analiza socjologiczna enklawy wojennej, Opuscula sociologica nr 1, 2015.
[8]. Historia Elektryki Polskiej. SEP, t. II Elektroenergetyka. WNT 1977 Warszawa.
[9]. „Oflag II C Woldenberg – to brzmi jak tajemnica", pr. zb. pod red. Wiesława Dembka, Stowarzyszenie Woldenberczków, Urząd Miejski w Dobiegniewie, Dobiegniew 2017.
[10]. Kuropieska J., Obozowe refleksje. Oflag II C, KAW, Kraków 1985.
[11]. Brandys M., Wyprawa do oflagu II C, Stowarzyszenie Woldenberczyków, 2016.
[12]. Kotański W., Uniwersytet za drutami Cz.2, Krajowa Komisja Woldenberczyków w Dobiegniewie, Zeszyt 11-12, Warszawa 1994/95.

[13]. Tomiczek H., Zarudzki M.S., Jeniecka konspiracja wojskowa w oflagu II C Woldenberg, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1989.
[14]. 80 lat SEP 1919-1999, pr. zb. pod red. Stanisława Krakowiaka, CKH, COSiW SEP, Warszawa 1999.
[15]. Ginalski E., Kotarski S., Koła fachowe i kursy oraz praca indywidualna w obozie. w: Oflag II C Woldenberg. Wspomnienia jeńców, pr. zb. pod red. E.Ginalski i in. Książka i Wiedza, Warszawa 1984.
[16]. Inż. Zdzisław Bitner 1909-1997 Energetyka, nr 9-1997.
[17]. Archiwum rodzinne Witolda Bitnera, syna ppor. inż. Zdzisława Bitnera.
[18]. Kruk-Kuchcińska M., Rezler-Wasilewska V., Wickiewicz A., W krzywym zwierciadle. Jeńcy wojenni w obozach Wehrmachtu. Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu, Opole 2012.
[19]. Oflag II C strona internetowa: https://pl.wikipedia.org/wiki/Oflag_II_C_Woldenberg.
[20]. Spektrum nr 9-10, 2003 r., strona www: http://apw.ee.pw.edu.pl/tresc/sylw1/zarnecki.htm.
[21]. Strona internetowa Oddziału Wrocławskiego SEP, Koło Terenowe nr 43: http://www.k43.sep.wroclaw.pl/files/ocelic-od-zapomnienia/Biografie/source/gogolewski_wlodzimierz_marian.html.
[22]. Strona internetowa Żołnierze AK – wykładowcy i absolwenci PW: http://armiakrajowa.org.pl/tabliczki/128.html.
[23]. Strona internetowa NAC: https://audiovis.nac.gov.pl/obraz/59054/65bf4b8026fdc26e2fd2caa6159af45f/

**P.S.**

Autorzy wyrażają słowa podziękowania za pomoc przy zdobyciu cennych źródeł archiwalnych następującym organizacjom: Stowarzyszeniu Woldenberczykow (prezesowi prof. Wiesławowi Dembkowi, wiceprezesowi Andrzejowi Paździe), Muzeum Woldenberczyków w Dobiegniewie (dyr. Irenie Zmaczyńskiej), Stowarzyszeniu Przyjaciół Dziedzic (dyr. Grażynie Leszkiewicz), a także rodzinom jeńców W. Bitnera i A. Hoffmanna.

**Autorzy**

*dr inż. Piotr Szymczak, Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny w Szczecinie, Wydział Elektryczny, Katedra Elektroenergetyki i Napędów Elektrycznych, ul. Sikorskiego 37, 70-313 Szczecin, email: piotr.szymczak@zut.edu.pl*
*mgr inż. Edward Cadler, Odział Gorzowski SEP, ul. Grobla 9, 66-400 Gorzów Wlkp., email: edward.cadler@wp.pl*
*inż. Paweł Grochocki, Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny w Szczecinie, Wydział Elektryczny, Student Branch IEEE, Odział Szczeciński SEP, ul. Sikorskiego 37, 70-313 Szczecin, email: pawel.m.grochocki@gmail.com*

** Materiał pod tym samym tytułem, w pierwotnej redakcji ukazał się w materiałach III Sympozjum „Historia Elektryki" we Wrocławiu w dniach 16-17 listopada 2017 r. i opublikowanej w Zeszytach Problemowych Instytutu Napędów Maszyn Elektrycznych KOMEL w nr 116/4/2017 na stronach od 173 do 183.*

*Szczecin, maj 2020.*